

**Jak żelazo ostrzy żelazo,
tak człowiek ostrzy drugiego. Księga Przysłów 27:17 - Opowieść przysłowiowa
autorstwa Teda Hildebrandta i Chatgpt**

Każdego ranka o szóstej ścieżka w parku w pobliżu szkolnego toru ożywała rytmicznym rytmem dwóch par butów do biegania. Jedna para należała do Marcusa, doświadczonego maratończyka ze skrzynią pełną medali i półką pełną dzienników treningowych. Druga należała do Jaydena, walecznego ucznia ostatniej klasy liceum, który starał się o stypendium lekkoatletyczne. Nie planowali biegać razem — po prostu tak się stało.

Jayden zaczął biegać tę samą pętlę każdego ranka, po tym jak zauważył, że Marcus przelatuje obok niego jak wiatr pierwszego dnia w parku. Marcus, rozbawiony zdeterminowanym, ale nieokrzesanym nastolatkiem, w końcu zwolnił tempo i nawiązał rozmowę.

„Trenujesz do czegoś?” – zapytał Marcus pewnego chłodnego poranka, gdy się rozciągali.

Jayden skinął głową. „College. Potrzebuję stypendium. Moje czasy nie są świetne, ale nad tym pracuję”.

Od tego dnia biegali razem — jeden pchał, drugi gonił. Marcus krytykował formę Jaydena, uczył go rytmów oddechowych i opowiadał historie o przegranych i wygranych wyścigach. Jayden chłonął to wszystko jak gąbka, a jego postępy przyspieszały szybciej, niż myślał, że to możliwe.

Ale nie była to ulica jednokierunkowa.

Głód i pęd Jaydena na nowo rozpalili coś w Marcusie. Stał się zadowolony z siebie, biegając, aby utrzymać formę, a nie rywalizować. Ale bieganie z Jaydenem przypomniało mu czasy, gdy gonił za marzeniami, a nie tylko za sprawnością. Zaczął ponownie rejestrować swoje biegi, śledzić odcinki i wyznaczać sobie małe cele.

Pewnego poranka, po wyjątkowo ciężkim sprincie, Jayden padł na trawę, bez tchu, ale uśmiechnięty. „Jesteś szybszy niż w zeszłym miesiącu”.

Marcus parsknął śmiechem. „Ty też.”

Jayden przewrócił się na bok. „Dlaczego wciąż się zmuszasz? Już tyle wygrałeś”.

Marcus zatrzymał się, zanim odpowiedział. „Ponieważ teraz mnie naciskasz”.

Jayden zamrugał ze zdziwienia. „Ja?”

„Myślisz, że robiłbym sprinty przed wschodem słońca, gdybyś nie był tutaj, polując na stypendium? Przypominasz mi, że wciąż mam w sobie więcej”.

Ten moment scementował coś między nimi. Nie byli już tylko partnerami treningowymi — doskonalili się nawzajem.

Mijały miesiące. Jayden znacząco urwał sekundy ze swojego czasu na milę, Marcus przysiadł, mierząc czas swojego ostatniego biegu próbnego.

Kiedy Jayden ustanowił swój rekord życiowy, Marcus podał mu butelkę wody i się uśmiechnął. „Zasłużyłeś na to”.

Dostał stypendium. W dniu, w którym otworzył list akceptacyjny. Jayden spojrzał na zegarek ponownie, wciąż z niedowierzaniem w oczach. „Nie dałbym rady bez ciebie”.

„Zrozumiałbyś to” – powiedział Marcus, po czym dodał z uśmiechem: „ale może nie tak szybko”.

Stali w porannym słońcu, dwaj biegacze z różnych etapów życia, obaj lepsi dzięki wspólnie przebytym milom.

Marcus pogratulował Jaydenowi uścisku. „Wiesz, jest takie przysłowie: *Jak żelazo ostrzy żelazo, tak jedna osoba ostrzy drugą*. Wyostrzyłeś mnie bardziej, niż ci się wydaje”.

Jayden uśmiechnął się. „Chyba oboje wyszliśmy z tego silniejsi”.

A gdy pokonywali kolejne okrążenie – nie dla czasu, ale dla przyjaźni – nieśli ze sobą nie tylko silniejsze płuca czy szybsze nogi, ale także głębsze zrozumienie: ludzie czynią siebie nawzajem lepszymi, krok po kroku, tak jak głosi stare przysłowie:

„Żelazo żelazem się ostrzy, a człowiek ostrzy człowieka” (Księga Przysłów 27:17).